

do alt:

DP₂-WSW

d/w Członkowie KRRT

Dep. Prawny

AS

Warszawa, dnia 28 grudnia 2017 roku

Sz. Pan

Witold Kołodziejcki

Przewodniczący

Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Wojciech Dziomdziora, radca prawny
w imieniu

TVN SA

ul. Wiertnicza 166

02-952 Warszawa

Adres do doręczeń:

Wojciech Dziomdziora, radca prawny

Domański Zakrzewski Palinka Sp. k.

Rondo ONZ 1

00-124 Warszawa

**INFORMACJA W SPRAWIE POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO ZAKOŃCZONEGO
DECYZJĄ
PRZEWODNICZĄCEGO KRAJOWEJ RADY RADIOFONII I TELEWIZJI
NR 5/DPz/2017**

ZASTRZEŻENIE: Niniejsze pismo ma charakter jedynie informacyjny. Niniejsze pismo nie ma charakteru przedprocesowego lub procesowego. Dla uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości niniejsze pismo nie jest

również środkiem prawnym służącym do wzruszenia decyzji administracyjnej przewidzianym w Kodeksie postępowania administracyjnego.

Szanowny Panie Przewodniczący,

W nawiązaniu do rozmów przeprowadzonych przez Pana Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z przedstawicielami Zarządu TVN S.A. w dniach 15 i 20 grudnia br., działając w imieniu i na rzecz TVN S.A. („TVN”, lub „Nadawca”, pełnomocnictwo w aktach sprawy), przedstawiam niniejszym potwierdzenie, uzupełnienie oraz doprecyzowanie informacji przekazanych przez Nadawcę w trakcie ww. rozmów. Informacje te sprowadzają się do następujących kwestii:

1. TVN fundamentalnie i w całości nie zgadza się z decyzją Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji („Przewodniczący KRRiT”, „Przewodniczący Krajowej Rady”) z dnia 11 grudnia 2017 r. nr 5/DPz/2017 („Decyzja”, „Decyzja Przewodniczącego KRRiT”), dlatego wniesie od niej odwołanie do Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Gospodarczego w przepisany trybie i terminie. W odwołaniu wykażemy, że Decyzja Przewodniczącego KRRiT narusza szereg zasad i przepisów postępowania administracyjnego oraz jest niezgodna z wieloma przepisami prawa materialnego krajowego i międzynarodowego.
2. Nadawca był pozbawiony faktycznej możliwości wypowiedzenia się co do wszystkich zebranych dowodach, co stanowi naruszenie art. 10 oraz art. 81 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r., poz. 1257), poprzez odmowę przedłużenia terminu na złożenie oświadczenia końcowego. W dalszej części niniejszego pisma kwestia ta została szczegółowo przedstawiona.
3. Uzasadnienie Decyzji Przewodniczącego KRRiT oparte jest na nieprawdziwych domniemaniach lub faktach, które nie miały miejsca. Pominięto również wiele wypowiedzi i relacji, jakie pojawiły się na antenie TVN24 w przedmiotowym okresie. W dalszej części niniejszego pisma wskazuję na wiele przykładów błędów w ustaleniach faktycznych dokonanych w Uzasadnieniu Decyzji.
4. Raport autorstwa H. Karp znajdujący się w aktach sprawy oraz będący podstawą wydania Decyzji pomija znaczną część programu nadawanego w przedmiotowym okresie; nie zwraca uwagi na niuanse, złożoność oraz zachowaną równowagę w emitowanym programie; nie jest oparty na jakichkolwiek standardach badań naukowych lub akademickich. Na dowód tego przekazuję w załączeniu kopię, wraz z tłumaczeniem przysięgłym, analizy dotyczącej raportu H. Karp, przygotowanej na zlecenie TVN przez ekspertów School of Media & Public Affairs z Uniwersytetu George’a Washingtona z Waszyngtonu DC.
5. Ubolewamy nad krajowymi i międzynarodowymi echem wydania Decyzji Przewodniczącego KRRiT. Dyskusja publiczna jaka się toczy wokół tej Decyzji, w tym oskarżenia o łamanie zasad wolności słowa i naruszanie zasad, jakimi rządzić się powinny relacje państwo – media, nie służy ładowi medialnemu w Polsce, ani wizerunkowi Polski w świecie. W interesie społecznym leży, aby Decyzja Przewodniczącego KRRiT była wyeliminowana w całości z obrotu prawnego w jak najkrótszym czasie.

UZASADNIENIE DLA PKT 2.

Samych nagrań programu TVN24 objętych postępowaniem jest 54 godziny (dla zajęcia stanowiska materiał ten nie tylko musi być obejrzany, ale również wnikliwie przeanalizowany i opisany), tymczasem Przewodniczący KRRiT wyznaczył Nadawcy termin siedmiodniowy (168-godzinny) na zajęcie stanowiska. Ponadto jak wskazywaliśmy w piśmie z dnia 30 listopada 2017 r. postępowanie w przedmiotowej sprawie zostało formalnie wszczęte w dniu 20 listopada 2017 roku (patrz pismo Przewodniczącego KRRiT z dnia 20 listopada 2017 r.). Jednakże postępowanie to *de facto* trwało już dużo wcześniej. Znajdujący się w aktach sprawy dokument autorstwa H. Karp („Analiza jakościowa przekazów w aspekcie przestrzegania przepisów w zakresie obowiązków programowych.....”, zwany dalej „Raportem”) nie zawiera daty sporządzenia. Jednakże z doniesień prasowych wynika (patrz wypowiedź Przewodniczącego KRRiT W. Kołodziejewskiego z dnia 22 marca 2017 r. w radiu WNET oraz wywiad członka KRRiT J. Kaweckiego w listopadowym numerze czasopisma WPIS), że KRRiT dysponowała Raportem co najmniej w marcu 2017 r. Nadawca wielokrotnie, bezskutecznie zwracał się o udostępnienie tego Raportu. Opinia prawna autorstwa J. Taczkowskiej-Olszewskiej, również znajdująca się w aktach sprawy, datowana jest na 2 września 2017 r.

Tymczasem Przewodniczący KRRiT dał Nadawcy 7 dni roboczych na zapoznanie się z aktami sprawy oraz ustosunkowanie się do zebranego materiału. Rzetelne przygotowanie stanowiska wymagało bardzo wnikliwego zapoznania się z ponad 140-sto stronicowym Raportem oraz opinią prawną, a przede wszystkim z kilkudziesięcioma godzinami nagrań z programu TVN 24 wyemitowanego w dniach: 16 grudnia 2016 r. od godz. 18:00 do dnia 18 grudnia 2016 r. do godz. 24:00.

UZASADNIENIE DLA PKT 3.

W Decyzji Przewodniczący KRRiT zarzuca Nadawcy propagowanie działań sprzecznych z prawem oraz sprzyjających zachowaniom zagrażającym bezpieczeństwu poprzez:

1. Zachęcanie widzów do udziału w zgromadzeniu przed budynkiem Sejmu RP.
2. Nieinformowaniu widzów o rozwiązaniu przez Policję zgromadzenia przed Sejmem RP.
3. Jednostronnym prezentowaniu wydarzeń poprzez dobór zapraszanych do studia komentatorów i gości.
4. Fałszywym przedstawianiu wydarzeń sprzed gmachu Sejmu RP poprzez manipulowanie obrazem i brak niezwłocznego sprostowania informacji nieprawdziwych.
5. Propagowanie blokowania sali plenarnej Sejmu RP przez grupę posłów, co uniemożliwiało prowadzenie obrad, jako legalnego i dopuszczalnego środka politycznego sprzeciwu¹.

Wszystkie wskazane wyżej zarzuty są błędne i nieprawdziwe.

Ad. 1. Zachęcanie widzów do udziału w zgromadzeniu przed budynkiem Sejmu RP.

¹ Str. 2 Decyzji

TVN24 nie zachęcał widzów do udziału w zgromadzeniu przed budynkiem Sejmu RP.

Przewodniczący Krajowej Rady twierdzi kategorycznie, że „relacjonowanie w programie TVN24 wydarzeń z sali posiedzeń Sejmu RP miało bezpośredni wpływ na reakcje osób zgromadzonych przed budynkiem (podkreśl. DZP), a także na wypowiedzi i zachowania polityków opozycji parlamentarnej, którzy dokonując nielegalnej obstrukcji obrad, zachęcali do demonstracji osoby zgromadzone na zewnątrz gmachów przy ul. Wiejskiej”².

W powyższym twierdzeniu zawarta jest teza, że relacjonowanie wydarzeń w Sejmie zachęcało i bezpośrednio wpływało na demonstrację przed Sejmem. Jest to teza nieudowodniona, niepoparta żadnymi badaniami czy dodatkowymi argumentami. Stawianie tezy, że jedna relacja bezpośrednio wpływa na demonstrację (to, czy się odbywa i czy jest radykalna) jest nie do obrony. Gdyby uznać ją za prawdziwą, to należałoby również w konsekwencji uznać, że przedmiotowe relacjonowanie wydarzeń, także relacjonowanie wydarzeń z Sali Kolumnowej, miało bezpośredni wpływ na demonstrację Klubów Gazety Polskiej, która miała miejsce 18 grudnia 2016 r.

Zakładając nawet, że kategoryczne twierdzenie Przewodniczącego KRRiT jest prawdziwe, to trudno z niego czynić TVN24 zarzut. Działalność mediów, w tym telewizji, w sposób oczywisty wywiera wpływ na rzeczywistość. Leży to w naturze szeroko pojętej prasy.

Przewodniczący Krajowej Rady stawia zarzut, iż „W rozmowach prowadzonych przez dziennikarzy TVN24 w studiu telewizyjnym w dniu 16 grudnia 2016 roku od około godz. 19:00 z posłami opozycji i komentatorami, były rozpowszechniane sugestie, że organy porządku publicznego mogą użyć siły. Dziennikarze oraz goście zaproszeni do studia TVN24 przewidywali możliwość wprowadzenia rozwiązań siłowych w celu zażegnania konfliktu oraz skutki takich działań.”³. Przedstawianie możliwości użycia siły zarówno wobec posłów blokujących mównicę, jak i wobec osób protestujących przed Sejmem RP ma stanowić argument potwierdzający tezę o propagowaniu przez TVN24 działań sprzecznych z prawem.

Po pierwsze prowadzenie rozważań o możliwości użycia siły w celu odblokowania mównicy sejmowej oraz rozwiązania zgromadzenia było uzasadnione. Informacje takie pojawiały się w Sejmie RP zarówno między dziennikarzami, jak i politykami. Opierały się one m.in. na wypowiedzi Marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego na posiedzeniu prezydium Sejmu. Oto informacja na temat rozważania użycia straży marszałkowskiej wobec protestujących posłów opozycji podana przez portal 300polityka.pl⁴ o godz. 21:23 w dniu 16 grudnia 2016 r.:

² Str. 3 Decyzji

³ Str. 7 Decyzji

⁴ <http://300polityka.pl/live/2016/12/16/> - odczyt w dniu 27 grudnia 2017r.

„Użyję wszelkich środków, żeby zaprowadzić porządek” – miał dokładnie tak zakomunikować marszałek Sejmu Marek Kuchciński na posiedzeniu prezydium. Politycy opozycji w rozmowie z 300POLITYKĄ są przekonani, że PiS sięgnie po rozwiązanie porządkowe. „Będą siłowo wyprowadzać posłów z sali” – mówi nam polityk opozycji, który twierdzi, że jest przekonany, że informacja jest pewna. „Dali nam 10 min na opuszczenie sali” – taką wiadomość przekazała posłom wicemarszałek Barbara Dolniak. Wicemarszałkowie opozycji odpowiedzieli Kuchcińskiemu, że to on ma 10 min na przemyślenie decyzji.”

Ponadto, jeżeli Przewodniczący KRRiT w sposób kategoryczny uznaje, że okupowanie mównicy sejmowej przez posłów oraz demonstracja, jaka miała miejsce przez Sejm RP w dniu 16 grudnia 2016 r., były nielegalne, to powinien konsekwentnie uznać, iż rozważanie scenariusza siłowego przywrócenia ładu prawnego powinno być uzasadnione.

Przewodniczący Krajowej Rady stawia zarzut, iż TVN24 celowo budował wrażenie użycia przemocy przez Policję: *„Wrażenie użycia przemocy przez Policję potęgował napis na pasku: Interwencja policji przed Sejmem, użycie gazu łzawiącego. Wielokrotne pokazanie tak dramatycznej i długiej, trzyminutowej sceny z rzekomą ofiarą Policji mogło spowodować eskalację napięcia społecznego oraz przedstawiało fałszywy, zmanipulowany obraz wydarzeń przed Sejmem RP. Dopiero o godz. 3:30 dziennikarz TVN24 przedstawił stanowisko Rzecznika Prasowego Komendy Stołecznej Policji aspiranta sztabowego Mariusza Mrozka [...]”⁵.*

Tymczasem informację o użyciu gazu TVN24 podał po konferencji prasowej opozycji. Jerzy Meysztowicz (Nowoczesna) oskarżył Policję o użycie gazu około 3:00 nad ranem 17 grudnia 2016 r. TVN24 po nadaniu konferencji wstrzymała się z powtarzaniem tej informacji, czekając na stanowisko Policji. Po 30 minutach udało się zaprezentować odpowiedź Mariusza Mrozka. Stanowisko Policji pojawiło się po raz pierwszy w TVN24 i inne media, w tym Polska Agencja Prasowa (dalej „PAP”), powoływały się na TVN24.

Ponadto należy wskazać, iż podczas pokazywania przez TVN24 leżącego na jezdni człowieka, nie padła żadna sugestia na temat tej osoby. Domniemanie Przewodniczącego Krajowej Rady, że była to „rzekoma ofiara”, pokazywana jedynie w celu udratyzowania sytuacji jest pozbawione podstaw faktycznych.

Ad. 2 Nieinformowanie widzów o rozwiązaniu przez Policję zgromadzenia przed Sejmem RP.

Przewodniczący KRRiT twierdzi⁶, że *„Dziennikarze TVN24 relacjonując przebieg demonstracji pod Sejmem RP powinni poinformować widzów o rozwiązaniu zgromadzenia niezwłocznie po podjęciu takiej decyzji przez Policję. [...] Stacja TVN24 o fakcie rozwiązania zgromadzenia przez Policję poinformowała po kilku godzinach [...] podczas wywiadu z rzecznikiem prasowym Komendy Stołecznej*

⁵ Str. 10 Decyzji

⁶ Str. 6 Decyzji

Policji asp. Mariuszem Mrozkiem o godz. 3.30 w nocy (16 grudnia – przyp. DZP), czyli po ok. 8 godzinach protestu oraz po ok. 4 godzinach od decyzji o rozwiązaniu zgromadzenia”.

Zarzut stawiany TVN24 przez Przewodniczącego KRRiT nie znajduje oparcia w faktach.

TVN24 o rozwiązaniu zgromadzenia przed Sejmem RP poinformował niezwłocznie, natychmiast po tym, jak reporterzy zdobyli takie informacje. Świadczą o tym słowa użyte na antenie przez reportera TVN24 Wojciecha Bojanowskiego:

„przed chwilą, tu w kierunku protestujących padł taki komunikat”. Stało się to o 1:07 17 grudnia 2016 r. W. Bojanowski informował na żywo widzów: „Udało mi się podsłuchać to, co policja mówi przez radiostację. Przed chwilą, tu, w kierunku protestujących padł taki komunikat, że to zgromadzenie zostało rozwiązane (podkreśl. DZP). Była pierwsza, siłowa, próba usunięcia tych ludzi. Te samochody, które tutaj widzicie państwo wokół nas to są przede wszystkim samochody parlamentarzystów. Wszyscy parlamentarzyści są w tym momencie w domu poselskim. W większości Ci, którzy chcieliby wrócić do domów są tam zamknięci. Tam również jest duża grupa protestujących, są policjanci. Wyjście z domu poselskiego jest niemożliwe, wszystkie wyjazdy są zablokowane. Ten tłum, który tu widać od ul. Górnośląskiej cały czas gęstnieje. To jest co najmniej kilka tysięcy osób. Ludzie mówią, że zostaną do rana i nie można godzić się na to, żeby sejm pracował w takich warunkach”.

Informacja, po wejściu na żywo W. Bojanowskiego, była wielokrotnie powtarzana na antenie TVN24, w różnych formach:

1:35 belka (napis na ekranie)

POLICJA WZYWA PROTESTUJĄCYCH DO ROZEJŚCIA SIĘ, BO INACZEJ MOŻE UŻYĆ SIŁY

1:57 transmisja przemówienia Mateusza Kijowskiego. W jego trakcie belka:

LIDER KOD KIJOWSKI APELOWAŁ DO PROTESTUJĄCYCH, ŻEBY SIĘ ROZESZLI⁷

2:04 belka

BLOKADA SEJMU, POLICJA OSTRZEGA, ŻE MOŻE UŻYĆ SIŁY. LIDER KOD APELOWAŁ O ROZEJŚCIE SIĘ

2:05 emisja materiału, na którym słychać apel Policji

(w przypadku nie podporządkowania się poleceniom wydanym przez Policję, zostaną użyte prawem przewidziane środki przymusu bezpośredniego)

3:10 belka

Policja ostrzegała protestujących pod Sejmem o możliwości użycia "środków przymusu bezpośredniego"

Następnie miała miejsce przywołana wyżej rozmowa z rzecznikiem Policji.

⁷ Według Przewodniczącego KRRiT ta transmisja jest pierwszym przekazaniem przez TVN24 informacji o fakcie rozwiązania przez Policję zgromadzenia przed Sejmem RP – patrz str. 6 Decyzji.

Podsumowując tę część - Przewodniczący KRRiT stawia zarzut TVN24, że nie poinformował on niezwłocznie o rozwiązaniu zgromadzenia przez Policję, a dopiero o godz. 3.30. Tymczasem TVN 24 poinformował o przedmiotowym fakcie o godz. 1:07.

Warto dodać, że PAP, będąca instytucją publiczną i największą agencją informacyjną w Polsce, działająca 24 h na dobę, 365 dni w roku⁸, poinformowała (nie wprost) o apelu Policji dopiero o godz. 2:18, a więc ponad godzinę po TVN24 (kopia depeszy PAP w załączniku). Dopiero w następnej depeszy o godz. 4 PAP poinformowała wprost o decyzji Policji o rozwiązaniu zgromadzenia. PAP powołała się przy tym na rozmowę z rzecznikiem policji w TVN24.

Przewodniczący KRRiT twierdzi, że *„Pomijanie podczas relacjonowania ważnych wydarzeń społecznych tego rodzaju informacji (o rozwiązaniu zgromadzenia publicznego – przyp. DZP), istotnych z punktu widzenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, należy uznać za naruszenie zasad rzetelnego wykonywania zawodu dziennikarskiego poprzez zachęcanie do łamania prawa oraz kreowanie wydarzeń.”*⁹.

Pomijając fakt, że wbrew twierdzeniom Przewodniczącego KRRiT TVN24 niezwłocznie poinformowała o fakcie rozwiązania zgromadzenia przez Policję i uczyniła to przed PAP, stwierdzenie faktu pominięcia jakiejś informacji przez dziennikarzy „(z czym tutaj nie mieliśmy do czynienia), nie może być „(co czyni w Decyzji Przewodniczący KRRiT), samo w sobie uznane za naruszenie zasad rzetelnego wykonywania zawodu dziennikarza. Aby stwierdzić naruszenie tych zasad należałoby jeszcze wykazać, z jakich przyczyn nie doszło do przekazania powyższych informacji.

Jeszcze bardziej kontrowersyjna jest teza Przewodniczącego KRRiT, iż pomijanie przez dziennikarzy pewnych informacji, w tym przypadku informacji o rozwiązaniu zgromadzenia przez Policję, stanowi „zachęcanie do łamania prawa oraz kreowanie wydarzeń”. Jest to teza nieudowodniona przez Przewodniczącego Krajowej Rady. Stawiając tę tezę Przewodniczący KRRiT nie wyjaśnił mechanizmu zachęcania do łamania prawa i kreowania wydarzenia poprzez „jego zdaniem, opóźnione informowanie o fakcie rozwiązania zgromadzenia przez Policję. Nie wskazał również, jakiego rodzaju wydarzenia miałyby być kreowane, skoro demonstracje trwały od 8 godzin.

Ad. 3 Jednostronne prezentowanie wydarzeń poprzez dobór zapraszanych do studia komentatorów i gości.

Przewodniczący Krajowej Rady w Uzasadnieniu Decyzji stawia zarzut, że poprzez dobór komentatorów i gości TVN24 dokonywała jednostronnej prezentacji wydarzeń. Zarzut ten jest podwójnie chybiony.

⁸ <http://www.pap.pl/o-agencji/> - odczyt w dniu 22 grudnia 2017 r.

⁹ Str. 6 Decyzji

Po pierwsze, samodzielność i niezależność redakcyjna nadawcy jest zasadą fundamentalną, mającą swe oparcie w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., w ustawie z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2017 r., poz. 1414) oraz w ustawie z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r., Nr 5, poz. 24, z późn. zm., dalej „**Prawo prasowe**”). Jednym z jej przejawów jest swoboda w zakresie doboru zapraszanych do studia komentatorów i gości (art. 1 i 41 Prawa prasowego). Żadna władza publiczna nie ma prawa ingerować w decyzje redakcyjne dotyczące doboru komentatorów i gości.

Komentatorzy, eksperci i inne osoby zapraszane do studia są swobodne w zakresie wypowiedzianych przez siebie poglądów. Stanowi to wyraz wolności słowa.

W praktyce TVN24 to, jacy goście pojawiają się na antenie jest wypadkową wielu czynników takich jak: zasada pluralizmu poglądów, przedstawienia wszystkich stron; zapraszania osób z dorobkiem naukowym, politycznym, innym; linia programowa redakcji, lista gości i komentatorów stale z redakcją współpracujących, charakter relacjonowanych wydarzeń oraz dostępność gości i komentatorów w danej chwili. W przypadku dziejących się nadzwyczajnych wydarzeń politycznych, a do takich zaliczyć trzeba wydarzenia z 16-18 grudnia 2016 r., dostępność gości i komentatorów bywa ograniczona, bądź ze względu na to, że są oni również zapraszani przez konkurencję lub zaangażowani pośrednio lub bezpośrednio w dziejące się wydarzenia. 16 grudnia rozmowa z politykami w studiu była niemal niemożliwa – wszyscy parlamentarzyści byli w Sejmie RP i tam reporterzy TVN24 przeprowadzali wywiady. W następnych dniach, biorąc pod uwagę napiętą sytuację polityczną, redakcja TVN24 starała się zapraszać osoby zachowujące dystans do wydarzeń w Sejmie RP, komentatorów, a nie uczestników wydarzeń (polityków).

Stawianie zarzutu Nadawcy, iż zaprosił niewłaściwych gości i komentatorów stanowi naruszenie fundamentalnej zasady samodzielności i niezależności redakcyjnej. Pluralizm mediów jest tu także wartością nie do przecenienia.

Po drugie, poglądy prezentowane na antenie TVN24 przez zaproszonych gości były różnorodne, na co kilkakrotnie wskazuje sam Przewodniczący KRRiT w Uzasadnieniu Decyzji – np. *„Wypowiedź red. A. Szostkiewicza spotkała się z reakcją innego gościa w studiu red. Andrzeja Stankiewicza [...]”¹⁰; „[...] wypowiedź (S. Niesiołowskiego – przyp. DZP) spotkała się z komentarzem red. Romana Kurkiewicza (20:52), który zwrócił uwagę, że wypowiedź pośła Stefana Niesiołowskiego jest zbyt daleko idąca [...]”¹¹*. W Uzasadnieniu Decyzji całkowicie pominięto fakt, że na antenie TVN24 wypowiadali się nie tylko posłowie opozycji (PO, Nowoczesnej, Kukiz'15, inni), ale także bezpośrednio politycy obozu rządowego, w tym reprezentanci rządu, którzy swobodnie prezentowali swój punkt widzenia oraz swoje racje. Oto kilka przykładów z wieczora i nocy z 16 na 17 grudnia 2016 r.:

16 GRUDNIA 2016

¹⁰ Str. 8 Decyzji

¹¹ Str. 8 Decyzji

18:00:19 -18:03:05 ROZMOWA Z JANEM DZIEDZICZAKIEM (PiS) OK. 3 MIN

18:07:29 - 18:11:39 ROZMOWA Z KRZYSZFOREM ŁAPIŃSKIM (PiS) OK. 4 MIN

Tzw. „setka” (dalej 100%)

18:38:20 – 18:38:55

Marek Kuchciński

100%

18:39:12 – 18:39:36

Marek Kuchciński

18:40:05-18:44:27 ROZMOWA TELEFONICZNA Z JACKIEM ŻALKIEM (PiS) OK. 4,5 MIN

100%

19:51:13 – 19:51:21

Marek Kuchciński

100%

19:51:33 – 19:51:42

Jarosław Kaczyński

21:26:37 – 21:26:48

[Radomir Wit] w rozmowie z posłem Markiem Suskim.

23:25:36 - 23:26:38 ROZMOWA Z DOMINIEM TARCZYŃSKIM (PiS) OK. 1 MIN

23:26:23 -23:27:30 ROZMOWA ZE STANISŁAWEM PIĘTĄ (PiS) OK. 1 MIN

23:27:36-23:28:15 ROZMOWA Z MARKIEM SUSKIM (PiS) OK. 1 MIN

23:28:15-23:30:12 ROZMOWA Z JAROSŁAWEM ZIELIŃSKIM (Wiceminister MSWiA) OK. 2 MIN

23:30:17-23:30:45 ROZMOWA Z KRZYSZTOFEM ŁAPIŃSKIM (PiS) OK. 0,5 MIN

23:32:54-23:34:48 ROZMOWA Z BARTŁOMIEJEM WRÓBLEWSKIM (PiS) OK. 2 MIN

23:34:50 – 23:37:11 ROZMOWA Z BARTOSZEM KOWNACKIM (Wiceminister Obrony Narodowej) OK. 2,5 MIN

23:37:12 – 23:39:09 ROZMOWA Z BEATĄ MAZUREK (PiS) OK. 2 MIN

23:42:30 - 23:48:13 ROZMOWA Z TADEUSZEM CYMAŃSKIM (SOLIDARNA POLSKA) OK. 6 MIN

100%

23:57:20 – 23:57:35

Jarosław Kaczyński

23:58:13- 00:09:12 ROZMOWA Z MARIUSZEM KAMIŃSKIM (PiS) OK. 11 MIN
17 GRUDNIA 2016

01:29:27 – 01:33:03

Stanisław Pięta (PiS)

100%

04:22:20-04:22:25

Stanisław Pięta (PiS)

100%

04:22:24-04:22:37

Bartosz Kownacki (Wiceminister Obrony Narodowej)

100%

04:22:38-04:23:01

Beata Mazurek (PiS)

100%

04:23:01-04:23:16

Tadeusz Cymański (Solidarna Polska)

100%

04:31:34-04:32:49

Marek Kuchciński (z posiedzenia Sejmu RP)

100%

04:37:36-04:38:09

Jarosław Kaczyński (PiS)

100%

04:42:00-04:42:14

Dominik Tarczyński (PiS)

100%

04:42:47-04:43:02

Jarosław Zieliński (Wiceminister MSWiA)

100%

04:43:03-04:43:07

Marek Suski (PiS)

100%

04:43:09-04:43:27

Beata Mazurek (PiS)

100%

04:44:06-04:44:20

Mariusz Kamiński (PiS)

100%

04:44:21-04:44:36

Bartosz Kownacki (Wiceminister Obrony Narodowej)

100%

04:44:37-04:44:48

Tadeusz Cymański (Solidarna Polska)

W Uzasadnieniu Decyzji Przewodniczący KRRiT stwierdził, że „Obok wypowiedzi w studiu telewizyjnym, ważną rolę odgrywały treści zamieszczane na tzw. paskach, na których ok. godz. 19.00 informowano o wydarzeniach w Sejmie RP oraz cytowano z reguły bardzo emocjonalne wypowiedzi polityków, zawierającymi (pisownia oryginalna – DZP) sugestie o rozwiązaniach siłowych wobec uczestników blokowania mównicy oraz zgromadzenia przed Sejmem [...]”¹².

Również w odniesieniu do tzw. pasków Przewodniczący Krajowej Rady pominął paski zawierające wypowiedzi polityków PiS, przy czym nie jest naszym zadaniem ocena tego, czy były one „bardzo emocjonalne”, którą to cechę Przewodniczący KRRiT przypisał cytowanym w Decyzji wypowiedziom polityków. Przewodniczący Krajowej Rady pominął także inne wiadomości zawarte na paskach informujące o działaniach polityków obozu rządowego. Oto ich przykłady z wieczora i nocy z 16 na 17 grudnia 2016 r.:

16 GRUDNIA 2016

18:00-19:00

PILNE:

PREZES PIS: CI CO BLOKUJĄ MÓWNICĘ SĄ NEGATYWNIE NASTAWIENI DO USTAWY „DEZUBEKIZACYJNEJ”

KACZYŃSKI: NIE USTĄPIMY, CHULIGAŃSTWO MUSI BYĆ POWSTRZYMANE

¹² Str. 9 Decyzji

KACZYŃSKI: WNIOSKI WOBEC BLOKUJĄCYCH SEJMOWĄ MÓWNICĘ MUSZĄ BYĆ WYCIĄGNIĘTE. WALKA PRZYBRAŁA CHARAKTER CHULIGAŃSTWA PARLAMENTARNEGO.

KACZYŃSKI: NIE DAMY RADY SIĘ STERRORYZOWAĆ – UCHWALIMY BUDŻET

KACZYŃSKI O BLOKADZIE MÓWNICY: TAK DZIAŁAŁA SAMOOBRONA – NIE BĘDZIE NA TO ZGODY

PREZES PIS: BLOKUJĄCY MÓWNICĘ NEGATYWNIE NASTAWIENI DO USTAWY DEZUBEKIZACYJNEJ

19.00 – 20.00

PILNE:

KACZYŃSKI: WNIOSKI WOBEC BLOKUJĄCYCH SEJMOWĄ MÓWNICĘ MUSZĄ BYĆ WYCIĄGNIĘTE

KACZYŃSKI: WALKA PRZYBRAŁA CHARAKTER CHULIGAŃSTWA PARLAMENTARNEGO

KACZYŃSKI O BLOKADZIE MÓWNICY: TAK DZIAŁAŁA SAMOOBRONA – NIE BĘDZIE NA TO ZGODY

KACZYŃSKI: NIE DAMY SIĘ STERRORYZOWAĆ – UCHWALIMY BUDŻET

20:00 – 21:00

KOMENTARZ NA BELCE:

KACZYŃSKI: WNIOSKI WOBEC BLOKUJĄCYCH MÓWNICĘ SEJMOWĄ MUSZĄ BYĆ WYCIĄGNIĘTE

KACZYŃSKI: WALKA PRZYBRAŁA CHARAKTER CHULIGAŃSTWA PARLAMENTARNEGO

KACZYŃSKI O BLOKADZIE MÓWNICY: TAK DZIAŁAŁA SAMOOBRONA – NIE BĘDZIE NA TO ZGODY

KACZYŃSKI: NIE DAMY SIĘ STERRORYZOWAĆ, UCHWALIMY BUDŻET

21:00-22:00

KOMENTARZ NA BELCE:

OPOZYCJA OD WIELU GODZIN BLOKUJE MÓWNICĘ SEJMOWĄ. W SALI KOLUMNOWEJ POSIEDZENIE KLUBU PIS

MARSZAŁEK KUCHCIŃSKI MIAŁ DAĆ SZEFOM KLUBÓW CZAS NA ZDYSCYPLINOWANIE POSŁÓW

KANCELARIA SEJMU POINFORMOWAŁA POSŁÓW, ŻE POSIEDZENIE BĘDZIE W SALI KOLUMNOWEJ

OPOZYCJA OD WIELU GODZIN BLOKUJE MÓWNICĘ. POSIEDZENIE SEJMU PRZENIESIONE DO SALI KOLUMNOWEJ

22:00 – 23:00

PILNE:

MARSZAŁEK WYKLUCZA POSŁA PO, OPOZYCJA OKUPUJE MÓWNICĘ, PIS UCHWAŁA BUDŻET W SALI KOLUMNOWEJ

BUDŻET UCHWALONY W SALI KOLUMNOWEJ

23:00 – 23:59

PILNE:

SEJM: POSŁOWIE PRZEGŁOSOWALI BUDŻET I TZW. USTAWĘ DEZUBEKIZACYJNĄ

PIS: BYŁO KWORUM, WSZYSTKO ODBYŁO SIĘ ZGODNIE Z PRAWEM I KONSTYTUCJĄ

UCZESTNICZĄCY W OBRADACH POSŁOWIE GŁOSOWALI PRZEZ PODNIESIENIE RĘKI

OBRADY PRZENIESIONO DO SALI KOLUMNOWEJ W ZWIĄZKU Z PROTESTEM OPOZYCJI

OPOZYCJA ZABLOKOWAŁA MÓWNICĘ POD HASŁEM OBRONY WOLNYCH MEDIÓW

KACZYŃSKI: WNIOSKI WOBEC BLOKUJĄCYCH SEJMOVĄ MÓWNICĘ MUSZĄ BYĆ WYCIĄGNIĘTE

OD 1 STYCZNIA MEDIA MAJĄ MIEĆ OGRANICZONY DOSTĘP DO BUDYNKU PARLAMENTU

KOMENTARZ NA BELCE:

ZIELIŃSKI (PIS): TA AWANTURA ZOSTAŁA WYKONANA, ŻEBY ZABLOKOWAĆ USTAWĘ DEZUBEKIZACYJNĄ

17 GRUDNIA 2016 R.

02:00 PILNE: Kaczyński: Wnioski wobec blokujących sejmową mównicę muszą być wyciągnięte.

02:00:14-02:00:16

[Łukasz Jedliński]: Marszałek Terlecki, prezes PiS Jarosław Kaczyński. To również zdjęcia na żywo.

02:00:38 PILNE: PiS: było kworum, wszystko odbyło się zgodnie z prawem i konstytucją

02:03 PILNE: protestujący zablokowali posłom PiS wyjazd z sejmu

02:13 ŻÓŁTA BELKA: PREZES PIS: BLOKUJĄCY MÓWNICĘ SĄ NEGATYWNIE NASTAWIENI DO USTAWY „DEZUBEKIZACYJNEJ”

02:44 ŻÓŁTA BELKA: PREZES PIS OPUSZCZA SEJM

02:47 ŻÓŁTA BELKA: POLICJA ZABEZPIECZA WYJAZD POSŁÓW PIS I PREMIER Z TERENU SEJMU

02:47 ŻÓŁTA BELKA: WARSZAWA, PROTESTUJĄCY BLOKUJĄ POSŁOM PIS WYJAZD Z SEJMU

3:00 – 4:00

PILNE:

BURZA W SEJMIE BUNT OPOZYCJI I PROTESTY

PIS: BYŁO KWORUM, WSZYSTKO ODBYŁO SIĘ ZGODNIE Z PRAWEM I KONSTYTUCJĄ

KACZYŃSKI: WNIOSKI WOBEC BLOKUJĄCYCH SEJMOWĄ MÓWNICĘ MUSZĄ BYĆ WYCIĄGNIĘTE

BELKA KOMENTARZ:

STOŁECZNA POLICJA: ŚWIECĘ DYMNAŃ RZUCIŁA KTÓRAŚ Z OSÓB PROTESTUJĄCYCH

STOŁECZNA POLICJA: KILKUSET FUNKCJONARIUSZY ZABEZPIECZA TEREN WOKÓŁ PARLAMENTU - ZGROMADZENIE ZOSTAŁO ROZWIĄZANE

BELKA

STOŁECZNA POLICJA: FUNKCJONARIUSZE UŻYWALI JEDYNIE SIŁY FIZYCZNEJ PRZED PARLAMENTEM

PILNE

OPOZYCJA BLOKOWAŁA MÓWNICĘ PO WYKLUCZENIU POSŁA PLATFORMY Z OBRAD

Podsumowując tę część - Przewodniczący KRRiT stawia zarzut TVN24, że jednostronnie prezentował wydarzenia poprzez dobór zapraszanych do studia komentatorów i gości.

Jak wskazaliśmy wyżej – dobór gości i komentatorów jest wyrazem realizacji fundamentalnej zasady swobody i niezależności redakcyjnej nadawcy. Ograniczanie wypowiedzi zapraszanych gości i komentatorów byłoby naruszeniem wolności słowa oraz zasady pluralizmu mediów, wartości o charakterze międzynarodowym (art. 10 Konwencji Europejskiej). Przedmiotowy zarzut Przewodniczącego KRRiT jest zatem z punktu widzenia prawnego niedopuszczalny. Dodatkowo zarzut ten jest nieprawdziwy. TVN24 prezentowała różnorodne wypowiedzi komentatorów i gości, a przede wszystkim w pełnym zakresie udostępniła swoją antenę dla przedstawicieli obozu rządowego. Politycy

PiS, na czele z liderem tej partii J. Kaczyńskim, oraz przedstawiciele rządu wielokrotnie wypowiadali się w TVN24. Ich opinie przytaczane były także szeroko na paskach informacyjnych.

Ad. 4. Fałszywe przedstawianie wydarzeń sprzed gmachu Sejmu RP poprzez manipulowanie obrazem i brak niezwłocznego sprostowania informacji nieprawdziwych.

Z zarzutem fałszywego przedstawiania wydarzeń sprzed gmachu Sejmu RP poprzez manipulowanie obrazem i brak niezwłocznego sprostowania informacji nieprawdziwych trudno polemizować, gdyż nie został on rozwinięty i uzasadniony w Decyzji. Wydaje się, że jest to jedynie kolejne powtórzenie tez, których nieprawdziwość wykazano wyżej.

Ad. 5 Propagowanie blokowania Sali plenarnej Sejmu RP przez grupę posłów, co uniemożliwiało prowadzenie obrad, jako legalnego i dopuszczalnego środka politycznego sprzeciwu, w tym zarzut „rezygnacji (przez dziennikarzy TVN24) z przedstawiania widzom informacji o prawnej ocenie”¹³.

Nie jest obowiązkiem dziennikarza dokonywanie analizy i oceny prawnej pokazywanych zjawisk życia politycznego, społecznego czy gospodarczego. W szczególności obowiązek taki nie spoczywa na dziennikarzach relacjonujących dziejące się na żywo wydarzenia o nadzwyczajnym charakterze. Taki nadzwyczajny charakter miały wydarzenia rozgrywające się w Sejmie RP w dniach 16-18 grudnia 2016 r.

Faktem jest, że doszło do blokady mównicy sejmowej i czasowo fotela Marszałka Sejmu RP oraz, że dokonali tego parlamentarzyści.

Przewodniczący KRRiT w Decyzji powołuje się na pracę S. Pawłowskiego *„Obstrukcja parlamentarna jako forma walki politycznej opozycji”*. Użycie przez Przewodniczącego KRRiT sformułowania „W literaturze tematu już (podkreśl. DZP) w 2003 roku podkreślono [...]”¹⁴, wskazuje, że wg. Przewodniczącego KRRiT dziennikarze powinni wiedzieć, że blokada mównicy jest czynem niezgodnym z prawem i że jest to wiedza powszechna, a przynajmniej powinna być znana dziennikarzom. Wymaganie Przewodniczącego KRRiT, aby dziennikarze w trakcie obsługi na żywo wydarzeń polegających na blokadzie mównicy sejmowej znali specjalistyczny artykuł z dziedziny prawa i politologii, który ukazał się 13 lat przed komentowanymi wydarzeniami w specjalistycznym czasopiśmie, jakim jest Przegląd Sejmowy, nie jest racjonalne. .

Odrębną kwestią jest sama ocena prawna blokowania mównicy sejmowej przez posłów. W przytoczonym w Decyzji poglądzie S. Pawłowskiego, wskazuje on, że „w przypadku gdy opozycji zabraknie legalnych środków obstrukcji, zdesperowana może (podkreśl. DZP) sięgnąć po środki

¹³ Str. 2 Decyzji

¹⁴ Str. 2 Decyzji

*nielegalne, takie jak [...] blokowanie mównicy.*¹⁵ Zatem zdaniem S. Pawłowskiego blokowanie mównicy jest nielegalne, ale na gruncie politycznym jest dopuszczalne.

Przewodniczący Krajowej Rady powołuje się również na cztery opinie prawne zamówione po wydarzeniach z grudnia 2016 r. przez Biuro Analiz Sejmowych. Opinie dotyczyły zarówno oceny prawnej działań posłów blokujących mównicę sejmową, jak i dostępnych Marszałkowi Sejmu RP instrumentów prawnych pozwalających na wyjście z zaistniałej sytuacji. Gdyby sprawa blokowania mównicy sejmowej była tak jednoznaczna, jak sugeruje Przewodniczący KRRiT, nie istniałaby potrzeba zamawiania czterech opinii prawnych u profesorów i doktorów prawa, a opracowanie S. Pawłowskiego byłoby powszechnie znane.

Dziennikarze, relacjonujący wydarzenia w Sejmie RP nie mogli tych opinii znać z przyczyn oczywistych (zostały one sporządzone w pierwszych dniach stycznia 2017 r.). Na marginesie tylko należy zaznaczyć, że opinie owe nie mają charakteru wiążącego i stanowią jedynie wyraz poglądów ich autorów.

Wszystkie opinie zgodnie krytycznie oceniają blokadę mównicy sejmowej. Nie są jednak w pełni zgodne, jeśli chodzi o klasyfikację prawną tych zachowań. W szczególności uwagę zwraca opinia R. Kmiecika, który stwierdza, że co prawda „*Zachowanie posłów (...) prima vista pozwala rozpoznać w nim znamiona przestępstwa z art. 128 § 3 k.k.*” to „*infantyizm i irracjonalizm postępowania niektórych opozycyjnych posłów, ostatnio w publicystyce przedstawiany jako dylemat, czy była to „próba puczu”, czy raczej żalosna „polityczna tragifarsa” (zob. artykuł prof. Mieczysława Ryby, pt. Upadek elit..., Nasz Dziennik z 29 grudnia 2016 r.), skłaniają raczej do oceny tego zachowania jako nieodpowiedzialnego wybryku*” (podkreśl. DZP), do którego bardziej niż kodeks karny należałoby stosować – gdyby to było prawnie możliwe – środki wychowawcze przewidziane w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich”. R. Kmiecik uznaje, że „*zachowanie posłów odpowiada w szczególności znamionom przestępstwa z art. 231 §1 k.k.*”, ale zaznacza jednocześnie, że „*Zachowanie posłów nie wypełnia znamion przestępstwa z art. 224 k.k.*”.

Warto przypomnieć, że w 2012 roku Prokuratura Okręgowa w Warszawie odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie blokowania Sejmu przez związek zawodowy „Solidarność” nie dopatrując się w tym działaniu cech przestępstwa.

16 grudnia 2016 w Sejmie RP, równoległe do blokowania mównicy sejmowej, odbyło się posiedzenie Sejmu RP zarządzane przez Marszałka Sejmu RP w Sali Kolumnowej, w trakcie którego posłowie przegłosowali ustawę budżetową na rok 2017. Posiedzenie to było przedmiotem postępowania prokuratorskiego umorzonego w dniu 7 sierpnia 2017 roku. 18 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił decyzję prokuratury i nakazał wznowienie śledztwa. Blokowanie mównicy nie było przedmiotem postępowania prokuratorskiego.

¹⁵ Str. 2 i 3 Decyzji

Dziennikarze TVN24 relacjonowali oba wydarzenia stosując ten sam warsztat i zasady pracy dziennikarskiej. Nie dokonywali prawnej oceny działań Marszałka Sejmu RP i posłów zebranych na posiedzeniu Sejmu RP w Sali kolumnowej.

Tymczasem w Decyzji Przewodniczący KRRiT w sposób nieuzasadniony: 1) Sam przesądził, że blokowanie mównicy było czynem niezgodnym z prawem; 2) Pominął relacje innego wydarzenia, tj. głosowania posłów nad budżetem w Sali Kolumnowej, które to wydarzenie również może być oceniane jako nielegalne; 3) Uznał, że naganna jest rezygnacja z przedstawienia przez dziennikarzy oceny prawnej blokowania mównicy oraz milcząco nie uznał za naganną rezygnację przez dziennikarzy z przedstawienia oceny prawnej głosowania ustawy budżetowej w Sali Kolumnowej.

W imieniu TVN S.A.

Wojciech Dziomdziora
radca prawny

Załączniki:

1. Treść depeszy PAP informującej o działaniach Policji dotyczących zgromadzenia przed Sejmem RP w dniu 16 grudnia 2016 r.
2. Kopia analizy dotyczącej raportu H. Karp, przygotowana na zlecenie TVN przez ekspertów School of Media & Public Affairs z Uniwersytetu George'a Washingtona z Waszyngtonu DC.
3. Tłumaczenie analizy z pkt. 2

Załącznik nr 1

Treść depeszy PAP informującej o działaniach Policji dotyczących zgromadzenia przed Sejmem RP w dniu 16 grudnia 2016 r.

17.12.2016, 02:18 [Warszawa](#) (PAP)

Policja ostrzegła protestujących pod Sejmem o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego

Policja ostrzegła w sobotę w nocy protestujących przed Sejmem zwolenników KOD o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego.

"Policja ostrzega przed użyciem środków przymusu bezpośredniego" - poinformowała protestujących policja.

"Wzywa się do opuszczenia miejsca zgromadzenia osoby postronne: posłów, senatorów oraz inne osoby posiadające immunitet" - brzmiał komunikat policji.

"Na podstawie przepisów prawa wydaje się polecenie o zaprzestaniu działania polegającego na używaniu drogi publicznej niezgodnie z jej przeznaczeniem" - podkreśliła policja.

"W przypadku nie podporządkowania się poleceniom wydanym przez policję zostaną użyte przewidziane prawem środki przymusu bezpośredniego" - podkreślono. (PAP)

rbk/ par/

Rzecznik KSP o demonstracji pod Sejmem: Policja nie użyła gazu łzawiącego

Wobec protestujących przed Sejmem policja nie użyła gazu łzawiącego - poinformował rzecznik Komendy Stołecznej Policji Mariusz Mrozek. O północy zgromadzenie zostało rozwiązane - dodał.

"Na tę chwilę nikt nie jest zatrzymany" - podkreślił w sobotę Mrozek w TVN24.

Jak zapewnił, policja nie użyła gazu łzawiącego wobec protestujących, którzy uniemożliwiali opuszczenie terenu parlamentu przez kolumnę aut m.in. z premier Beatą Szydło i prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim. "To była świeca dymna rzucona przez jedną z osób protestujących" - wskazał Mrozek.

"Policjanci użyli tylko i wyłącznie siły fizycznej żaden inny środek przymusu nie został użyty" - zaznaczył rzecznik KSP wskazując, że są to działania zgodne z prawem.

Jak dodał zamieszanie, które sfilmowały kamery telewizyjne było skutkiem "zachowania osób, które uniemożliwiły wyjazd kolumny z tereny parlamentu". "Czyli osób, które wbiegały pomiędzy te samochody zagrażając przede wszystkim własnemu bezpieczeństwu" - podkreślił.

Mrozek poinformował ponadto, że po północy zgromadzenie osób protestujących pod Sejmem zostało rozwiązane, a "uczestnicy zostali bardzo intensywnie informowani, że ich działania są nielegalne i stoją w sprzeczności z obowiązującym prawem".

Mrozek poinformował też, że teren parlamentu zabezpiecza kilkuset policjantów. (PAP)

Załącznik nr 2

MEMORANDUM

To: Scripps Networks Interactive

From: Robert M. Entman

Re: Analysis of the Karp Report's Methods, Findings and Conclusions

Date: December 19, 2017

Introduction

The School of Media and Public Affairs (SMPA) at George Washington University (GW) is one of the leading academic institution for study of politics, journalism and media in the world. On its faculty are globally respected former journalists and internationally renowned scholars who have produced award-winning books, articles and scholarship that is widely cited in academic studies and quoted in the news media. Its students meet a stringent admissions standard and receive a rigorous education in journalism and political communication. They have gone on to serve in such positions as speech writer for Hillary Clinton, chief Washington correspondent for CNN, editor of a major newspaper, Hollywood television producer, founder and CEO of a popular internet startup, and faculty member at other respected universities.

GW was engaged in November 2017 by Scripps Networks Interactive to examine, analyze and evaluate the work of TVN. GW has deployed leading members of its world-recognized faculty, and other internationally respected expert consultants with decades of high-level experience at leading news organizations, to conduct this review, which is ongoing and scheduled for completion in 2018. Specifically, GW's work is to identify the ideals and principles against which a professional news organization aspiring to the highest standards of journalism should be measured. To evaluate whether TVN achieves those internationally recognized principles of high quality journalism, GW's team is assessing the operations, procedures, processes, accountability and transparency of TVN's news operations. We are further applying social scientific methods to analyzing accuracy, diversity and balance in a broad range of the actual content broadcast and placed online by TVN's news organization.

In the midst of our project, we have now been specifically asked to evaluate the "Karp Report," which we understand to have been commissioned by the National Broadcasting Council and relied upon by the Council to impose a fine against TVN for its coverage of the 2016 parliamentary crisis protests. We have been provided an English translation of this Report as well as over 40 hours of taped, subtitled news coverage made by TVN during the 2016 parliamentary protest.

In my view as a scholar of political communication, the Karp Report does not properly employ accepted methods, concepts, empirical research, or theory. It does not uphold standards of open-minded, independent academic inquiry in which researchers rely on analyzing *representative data* to guide their conclusions, rather than allowing desired conclusions to guide selection of data analyzed. The Report neglects the bulk of TVN's actual broadcasts, instead focusing only on the coverage that, stripped of the context provided by the entire broadcasts, appears to confirm its author's pre-existing thesis that TVN violated broadcasting regulations. This approach violates the independence and objectivity that undergirds scientifically valid research of the sort that the National Broadcasting Council (NBC) needs in making decisions.

For the present analysis, we have been asked to identify the journalistic standards which should have been utilized by TVN during this coverage and determine the validity of the allegations made in the Karp Report. Given so little time for this task, we could not perform a quantitative content analysis to determine with scholarly precision whether and exactly how closely TVN adhered to the highest standards. Instead our capacity and purposes are limited here to demonstrating that:

1. the Karp Report ignores much of the coverage produced over the 40 hours;
2. the Report neglects nuance, complexity and balancing aspects of the reporting; and
3. the Report fails to meet accepted standards for academic or social scientific research.

Any generalizations the Karp Report makes about the nature and likely effects of TVN's coverage are therefore highly questionable, rendering the Report deficient as a basis for any rulings by the NBC.

Assessing the Full Range of TVN's Coverage of Protest Activities

The appropriate standard of judgment for rigorous research into journalistic performance is whether over the entire course of the newsworthy events—here nearly two full days of protest coverage—diverse views in support and opposition are given accurate, fair and reasonably balanced voice. Based upon our review of the actual coverage, the Karp Report's findings and conclusions do not apply or reflect these standards.

It is the role of high-quality professional journalism to cover multiple voices, many perspectives—to convey the intentions of *all* sides of a debate or dispute. In addition, it is appropriate and common for leading news organizations around the world to devote particular attention to leaders who are in a position to influence the outcomes of disputes. In this case, TVN's coverage indeed paid close attention, and gave opportunities to speak, to a broad range of elected members of the Sejm, a range that should reflect the diversity of views among the Polish voters who elected them.

High-quality news coverage is nuanced, conveying over time a variety of views and possessing potential to cause varied, sometimes contradictory effects on different audience members. We found an abundance of such coverage in this case. We found ample evidence demonstrating TVN's efforts to relay to its viewers the full spectrum of the protests including the origins of each side's positions and their responses to actions by their opposition.

Adhering to standards of diversity, accuracy, fairness and balance is particularly difficult for any news organization when covering developing events live, in real time, as was the case for the December 2016 protests. At any given moment, one side might be doing or saying something newsworthy while the other is quiet or just repeating what it has already said or done. At that precise instant, therefore, it is impossible for news to pay equal attention to all sides. After all, for television audio to be understandable, only one person can speak at a time. Therefore, an observer looking at selected moments of coverage could develop the misleading impression that only one side is represented. In order to evaluate coverage, one must look at its totality over time.

To take one example, the recorded coverage at 17:01 on December 16, shows a news conference in which four opposition party spokespersons are gathered before microphones. Since those appearing were among the leaders of the protest in Parliament, their views were by any journalistic standard newsworthy. One can see on the screen several different media organizations' microphones, so other news outlets agreed with TVN in treating this event as newsworthy. Giving them a chance to state their views is entirely reasonable for a live news broadcast. In addition, what opposition party spokespersons were shown saying was not inflammatory. They said certain policies should be changed. One said "We wanted to vote, ask questions, have a debate. ... This can still be solved. ... We can still pass the budget today. All it takes is good will." While also strongly criticizing the Speaker, this spokesperson merely asked for a normal parliamentary debate and vote. He did not advocate protest or anything illegal. At the same time, on the right side of a split screen, TVN was showing the scene from the floor of the Parliament. It pictured several dozen members talking, many holding up small signs or speaking into mobile phones, surrounding a lecturer. The visual image itself was peaceful.

The 17:01 news conference was immediately followed by a TVN anchorman's simple summary of what the opposition leaders just said. Then at 17:04:50 began a studio interview with Grzegorz Micugow who among other things said: "...it's better to have protests at the parliament, because it's a place of discussion" i.e. he was discouraging street protests. He went on to suggest the ruling party "wants the discussion to spill out into the streets"—that PiS was deliberately fomenting conflict by its rhetoric and actions in Parliament. These were his opinions, which might have been incorrect. But although Micugow said very critical things of the governing party, he did *not* endorse street protest let alone illegal actions, instead endorsing protest and discussion within Parliament itself. Giving Micugow a voice here could not be seen as encouraging viewers to take part in demonstrations. Yet taken in isolation, out of context, misleadingly construed, parts of what he said could be interpreted as supporting protest.

As another example, the Report (p. 11) says that on December 17, around 02:42, TVN's reporting engaged in "sustaining the climate of protest, resistance, no concessions, and thus building up a narrative of support to a political faction that resists outside, in front the Sejm." To back this claim that TVN encourages protest and resistance, the Report quotes Jacek Fedorowicz saying that he believes Jaroslaw Kaczyński's government is leading to a "state of ruin." However, after he says this, the TVN interviewer immediately responds to Fedorowicz with a question that the Karp Report entirely omits. Far from endorsing Fedorowicz's view, TVN's interviewer directly questions its premise: "But these are normal democratic processes. Which are sometimes slow and languid, as it was with PO [the prior ruling party], and sometimes a bit radical, faster and exciting." Fedorowicz then says he disagrees with the interviewer, and regrets he even agreed to be interviewed. Far from endorsing a "climate of protest," then, the correspondent challenges Fedorowicz's core premise, an assumption shared by and motivating many protesters. This is but a single example of a problematic claim in the Report, but it does suggest the larger point that the meanings communicated throughout the coverage are complicated—and that TVN reporters did not simply support the protesters, but often engaged in proper, skeptical journalistic balancing.

The unwavering obligation of a free media is to present the facts as they unfold allowing the public to evaluate the meaning of those events. When a scholar is tasked with analyzing the standards of news coverage, a preeminent principle and standard against which reporting should be measured is that the reporting should give voice to a diverse range of views. GW's initial examination of TVN's protest coverage found numerous examples where TVN conveyed views both in support of, and against, the government's actions.

during this protest, frequently offering virtually equal time to the supporters of the protests and the defenders of the government position.

The Karp Report ignored these examples and much of the rest of TVN's actual coverage, which bestowed a great deal of attention to supporters of the government even as it also, and quite properly, paid close attention to protesters and their supporters. TVN specifically offered many instances where it conveyed directly and at length, without critical comments from opponents, the comments made by Law and Justice party leader Jaroslaw Kaczynski, and other party and government officials explaining and supporting the government's position.

For example, on December 16, near the beginning of the events, at 17:48-51, Mr. Kaczyński is given voice to state PiS's position for over three minutes. Then his words are summarized without comment by the anchorman. At 17:52 a TVN reporter asks Ryszard Terlecki (from PiS) questions on his way to a meeting of the PiS club; he does not respond and therefore has no voice in this particular segment. It was Mr. Terlecki's choice not to respond; the lack of voice was not TVN's choice. This circumstance reveals a nuance in assessing the coverage. If a leader from the governing party refuses to speak with a correspondent from TVN, it is misleading to criticize TVN for not providing him a platform during this segment. After Mr. Terlecki refuses to speak, the TVN anchor factually and briefly summarizes the events of the day leading up to the moment (17:53-54). Immediately following, a TVN correspondent interviews Marek Ast, a PiS member who criticizes the protest inside the Sejm, calling it "complete anarchy." This is immediately followed by an interview with Minister Zielinski from PiS, who says he's "very concerned" by what, he asserts, PO members are doing. He says they protest because they "can't come to terms with losing the election." Elzbieta Witek, Cabinet Chief for the Prime Minister, is then interviewed briefly, and the screen continues to show PiS members leaving a meeting until 17:56, meaning eight minutes have elapsed during which essentially all viewpoints on the protest conveyed are those of PiS. If an observer were to pick and choose these eight minutes, he or she could well conclude that TVN's coverage heavily favored PiS. But just as with the Karp Report, it would be entirely misleading to draw inferences from such selected segments out of many hours of continuous coverage.

To be sure, there is plenty of advocacy on TVN, but it comes from both sides. TVN offers Tomasz Lis, a well-known commentator who supports the opposition, opportunities to speak, as the Karp Report notes, but it also offers a frequent platform to Mr. Kaczyński and many PiS leaders and supporters, which the Karp Report downplays. TVN's anchors and correspondents also frequently asked challenging questions of guests on all sides, representing both government and protesters, rather than conveying their views unmediated.

In light of the brief time available to complete the present document, we are unable to provide a full inventory of the Report's empirical shortcomings, though we are also working on a more extensive evaluation of the protest coverage as part of our larger study of TVN. We turn instead to the Karp Report's failings as an academic study, in that it ignored virtually all of the scientific research on the operations and effects of news media when making assertions about the alleged effects of TVN's coverage. Therefore, even if we were to grant the validity of its empirical claims about the content of that coverage—which as demonstrated above we do *not* grant—the Report makes unsupportable inferences about the meanings and effects of the coverage it claims to find.

Deficiencies in the Karp Report as Academic Research

The Karp Report is presented as a "qualitative" analysis. There is an accepted body of qualitative research methods that is not followed in the Report. Qualitative methods do not permit selection of evidence that mainly or only supports one's hypotheses. Qualitative research, although typically lacking much in the way of numerical data or statistical tests, is still held to standards of academic and scientific rigor. Beyond falling woefully short of such standards for qualitative research, the Report ignores a vast body of quantitative empirical research and theoretical scholarship that is also relevant to the Report's arguments and the NBC's complaint.

1. **The Report exhibits severe conceptual flaws.** Although there are rarely universally accepted definitions of key concepts in most social science, concepts do take on a limited range of meanings and need to be specified with some precision to have any probative use. One cannot simply declare one's own definition that neglects the generally accepted uses of concepts. For example, "framing" is a concept that the Karp Report uses repeatedly. As the author of numerous, widely cited scholarly writings on framing, I judge that the concept used in the Report is simplistic and distorted.

On page 6 the report seems to define framing as "elements of persuasion to suggest how the audience should interpret them." Aside from its vagueness, and its ignoring of the research literature's conceptualizations, the way framing is used here appears to assume it is illegitimate. The assumption seems to be that journalists normally convey news without framing. In other words: if any persuasive elements are present, they are intentionally imposed by journalists on coverage that normally lacks any such features. Such a claim ignores a vast research literature showing that framing is omnipresent in all human communication.

2. **The Report makes unsupportable claims about the effects of TVN's coverage.** Another example would be the Karp Report's assertion, made several times in slightly different ways, that the coverage was guilty of "indirectly sustaining the climate" (p. 10; also see pp. 11, 15 and *passim*) of protest action. I believe by this the report means to say that TVN's reports in particular encouraged audience members to participate in protests. There is no accepted concept in research on political communication of "indirectly sustaining" a "climate." Such a claim is vague. It also neglects a lot of research that shows *impacts of any particular media message can vary widely among different individuals and have unexpected effects*. In the case of media covering protests, much research suggests that rather than encouraging most audience members to join or support protests, images of protesters of

the sorts described in the Karp Report frequently create *antagonism* to the participants and their causes. For example, despite extensive media coverage of anti-war activities, among the very least popular groups in the late 1960s in the US were anti-war protesters. This anti-protest effect has a number of explanations. For example, seeing disorder in the streets frightens many citizens and makes them resentful of those who seem to cause it. But the relevant point here is that one cannot simply infer straightforward media effects from any particular set of stories. One needs empirical evidence, gathered scientifically and informed by prior research and theory.

3. **The Report makes vague and ungrounded claims about the meanings embedded in TVN coverage.** The Report is replete with phrases like this: "some ambiguous slogans which *sound like* an encoded hint" (p. 18), "speeches by opposition politicians that *might be perceived*" (p. 19) and "messages *escalating the gravity* of the events" (p. 22). All of these somewhat vaguely suggest media effects without any theoretical basis or any connection to existing social scientific research.
4. **The Report conveys misleading interpretations of some quotes it does include.** For example, at the bottom of page 14 and top of page 15 it charges that TVN "transforms itself into a transmission belt of one party to the dispute, with suggesting one's own interpretation contained in suggestive questions to the politicians with whom it sympathizes." Then it quotes Roman Kurkiewicz, saying the day marked "an absolute turning point...I think that something has crumbled," followed by TVN correspondent Andrzej Morozowki asking "Mrs. Deputy, why has the opposition regrouped now, started to occupy this Presidium part of the Sejm?" This question simply asks an MP for her analysis of why the opposition has taken an action. It does not transmit the opposition's point of view. The Kurkiewicz quote is manifestly an opinion, and furthermore it is vague, it does not clearly endorse the protest but merely says the action marks a turning point—surely a reasonable if debatable proposition. In addition as noted above, it is no more valid to conclude from two brief quotations that TVN has taken the protesters side than it would be to conclude from the earlier discussed eight-minute period during which Jaroslaw Kaczyński and other PiS members are quoted that TVN was a transmission belt for PiS.
5. **The Report contradicts itself.** For example, on page 16 bottom, the Report asserts that TVN engages in "repudiating a democratically established legislative branch of government, ascribing to it the intention to restrict public access to information; suggesting of persistent breach of civil rights by the government." It then quotes from TVN's coverage Piotr Stasinski and Tomasz Lis making such criticisms of the government. Although the government might strongly disagree with these views, which are surely debatable, it is self-contradictory in the extreme to say that such views criticizing the government cannot be voiced over TVN's airwaves. If it is impermissible to voice such critical views, then that actually confirms the accuracy of the views voiced: it shows that the government does indeed intend to restrict public access to information and to breach Polish citizens' civil rights.
6. **The Report both condemns and endorses editorializing by the news media.** On page 19 middle and bottom (and also page 56 top), after previously criticizing TVN for editorializing in favor of protesters, it criticizes TVN for *not* editorializing against those supporting protest. The professional standard is to avoid editorializing in news reports. If TVN did engage in editorializing, it failed in such an instance to adhere fully to the standard. In any case, the Report cannot have it both ways.
7. **The Report holds TVP to different standards than it applies to TVN.** On page 47 the Report cites with approval TVP's coverage of protest events, yet condemn similar reportage when it appears on TVN. On December 18, for example, at 18:54 on the tape (or 06:18), TVP's coverage is quoted as telling viewers that protests are continuing, and telling where they will meet. This is entirely standard practice when covering protests, to tell viewers how events are unfolding, and that is why both TVP and TVN reporting contain similar passages.
8. **The Report confuses reports of actual events with endorsement of those creating the events.** For instance, on page 22 top, the Report accuses TVN of "escalating the gravity of the events." Again on page 24 middle, the Report says TVN conveyed "messages amplifying the atmosphere of chaos throughout the country." In the first instance, TVN's Katarzyna Koleda-Zalewska is quoted (December 16, 19:03:52) to the effect that the situation was indeed moving toward confrontation. Although reasonable persons might disagree with that description, it is merely that, a description of events that are certainly unusual and dramatic. And in fact it was a confrontation between supporters and opponents of the government's proposals with respect to media access in the Parliament. In the second instance, at 19:11:27, a TVN reporter interviews a demonstrator who clearly is giving his own observations of the situation, followed by the reporter predicting that emotions will continue to run high while the screen shows PiS leaders getting into a car. All of this is within normal parameters of professional reporting on parliamentary conflicts and protesting citizens.
9. **The Report implies that there is only one appropriate way to cover certain matters, and any other choice reveals deliberate distortion, when in fact these are traditionally within the discretion of journalists' news judgments, and could legitimately be decided in multiple ways.** For example, on page 57, the Report criticizes TVN for "not trying to explain...that the demonstration in front of the Sejm was previously planned and prepared." Leaving aside debate over whether and to what degree that demonstration was in fact planned, something that would be difficult to confirm in the course of ongoing live coverage, any TVN decision not to delve into that question is not evidence of deliberate distortion. It is a matter for (certainly debatable) news judgment on whether this was central to covering the ongoing protests. Another example is the matter of TVN's

alleged neglect of news about TVP's signal failure. Given the larger events occurring, a temporary technical glitch in another broadcaster's operations would generally not be considered highly newsworthy.

10. **The report treats TVP, the news broadcaster whose personnel are mainly appointed by and closely aligned with PiS, as the appropriate standard of reporting.** For example, the Report praises TVN's coverage at page 33 for providing "context" that minimizes the unusual events, for playing down the protest. TVP reporting as the Report describes it does embody a different style of reporting, one that minimizes the disruptive events and stressing the ongoing process of legislating. One can defend TVP's news judgment here, but it is both more typical and more universally accepted as the duty of journalists, to cover unusual events. Given that elected MP's were engaging in protest on the floor of the Sejm, this is surely an unusual situation, and as the Report itself notes, TVP's own caption asks whether the legislation will be delayed by the blockade, thereby implicitly acknowledging atypical happenings. This is not to deny that context is an important, desirable feature of professional journalism. However, the Report cannot logically be saying context is only acceptable when it supports the governing party's position and otherwise should be excluded. Yet that is what it appears to be saying.

Conclusion

The Karp Report makes little connection to scientific research that is highly relevant to the questions raised by the NBC complaint. Instead the report seems based on the author's own subjective interpretation of data. She is entitled of course to her own interpretation, but additionally, as TVN's prior written response and the present document shows, the report's data fail to accurately and in a balanced way reflect the full range of coverage that actually appeared on TVN. It is ironic that the Karp Report appears to engage in the very sort of partial, selective presentation of information and emotional persuasion techniques of which it accuses TVN of engaging.

In addition we note the Karp report lacks professional journalistic input or analysis. It appears to be conceived and written by a scholar without guidance from professional journalists. The present document was written in consultation with journalists with decades of international experience, Frank Sesno, former Washington Bureau Chief and White House Correspondent at CNN, and Richard Griffiths, former Vice President and Senior Editorial Director at CNN. The Karp Report also fails to note or apparently inquire about TVN's editorial processes that are intended to ensure adherence to internationally recognized standards of professional journalism. These are relevant to any conclusions from an academic study (GW's team is engaged in just such a study of TVN's processes and procedures).

The failure to follow the standards and methods of scholarly analysis in producing the Report's conclusions raises questions of whether it was designed to achieve a pre-determined result rather than provide a well researched and documented academic analysis sufficient to serve as an appropriate foundation for governmental decision-making. Instead, the Karp Report appears to focus almost exclusively on just those TVN segments that might move the NBC to find TVN in violation of broadcasting laws, and in many of its findings appear based on a distorted caricature of TVN's reporting.

Based upon our review thus far of TVN's coverage, and comparing that coverage with its description in the Karp Report, it is clear to us this Report not only fails to reflect how TVN actually covered the protests. The Report also draws inferences from the nature and effects of TVN's coverage that are not supported by empirical social science or accepted scientific theory. As such, the Report is misleading at best, and does not provide a comprehensive, academically rigorous analysis of how TVN covered the December 2016 protests. The Report therefore does not provide any legitimate basis on which the NBC might reach a valid judgment of TVN's coverage.

Załącznik nr 3



[Tłumaczenie z języka angielskiego]

[Papier firmowy Wydziału Mediów i Spraw Publicznych George Washington University]

Ewa Kucharska

Tłumacz przysięgły języka angielskiego i niemieckiego
05-082 Kłopotów, ul. Błota 23

MEMORANDUM

Do: Scripps Networks Interactive
Od: Roberta M. Entmana
Dotyczy: Analizy metod, ustaleń i wniosków Raportu p. Karp
Data: 19 grudnia 2017 r.

Wstęp

Wydział Mediów i Spraw Publicznych (ang. *School of Media and Public Affairs*) (w skrócie: „SMPA”) na Uniwersytecie im. George’a Washingtona (ang. *George Washington University*) („GW”) jest jedną z wiodących w świecie instytucji akademickich w dziedzinie studiów z zakresu polityki, dziennikarstwa i mediów. Wśród wykładowców są szanowani na całym świecie dziennikarze oraz naukowcy o międzynarodowej renomie, którzy są autorami zdobywających nagrody książek, artykułów i wiedzy naukowej, szeroko przywoływanych w badaniach naukowych i cytowanych w mediach informacyjnych. Studenci muszą spełnić surowe wymogi przyjęcia i uzyskują staranne wykształcenie w zakresie dziennikarstwa i komunikacji politycznej. Absolwenci uzyskują pracę na takich stanowiskach jak autor przemówień Hillary Clinton, główny korespondent CNN w Waszyngtonie, redaktor dużej gazety, producent telewizyjny w Hollywood, założyciel i prezes popularnego startupu internetowego, oraz wykładowcy innych szacownych uniwersytetów.

W listopadzie 2017 r. Scripps Networks Interactive zwrócił się do GW o zbadanie, przeanalizowanie i ocenę pracy TVN-u. GW zatrudnił czołowych przedstawicieli swojego cenionego na całym świecie wydziału oraz innych ekspertów cieszących się międzynarodowym uznaniem o wieloletnim doświadczeniu na wysokim szczeblu w wiodących organizacjach zajmujących się mediami informacyjnymi w celu przeprowadzenia oceny, która jest obecnie w toku i ma się zakończyć w 2018 roku. W szczególności zadaniem GW jest określenie wzorców i zasad, według których należy oceniać profesjonalną organizację informacyjną, aspirującą do najwyższych standardów dziennikarstwa. Aby dokonać oceny, czy TVN osiąga takie globalne zasady wysokiej jakości dziennikarstwa, zespół GW dokonuje oceny działalności, procedur, procesów, zasad ponoszenia odpowiedzialności i przejrzystości działalności informacyjnej TVN-u. Ponadto stosujemy metodologię nauk społecznych w celu dokonania analizy rzetelności, zróżnicowania i zrównoważenia szerokiego zakresu faktycznych treści nadawanych i umieszczanych w Internecie przez organizację informacyjną TVN.

W trakcie realizacji naszego projektu zostaliśmy w szczególności poproszeni o dokonanie oceny „Raportu p. Karp”, który, jak rozumiemy, został przygotowany na zlecenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i na podstawie którego Rada nałożyła karę pieniężną na TVN za relacjonowanie protestów podczas kryzysu sejmowego w 2016 roku. Przekazano nam angielską wersję tego Raportu oraz ponad 40 godzin nagranych relacji informacyjnych z napisami przedstawianych przez TVN podczas protestu sejmowego w 2016 roku.

Moim zdaniem, jako naukowca zajmującego się komunikacją polityczną Raport p. Karp nie stosuje w sposób odpowiedni przyjętych metod, koncepcji, badań empirycznych ani teorii. Nie spełnia standardów otwartego umysłu, niezależnego badania naukowego, na których



badacze opierają się analizując reprezentatywne dane w celu wyciągnięcia wniosków, zamiast pozwolić, aby pożądane wnioski kierowały wyborem analizowanych danych. Raport pomija znaczną część treści nadawanych przez TVN, zamiast tego koncentrując się na relacjach, które – pozbawione kontekstu całości nadawanego materiału – wydają się potwierdzać tezę z góry przyjętą przez autorkę, że TVN naruszyła przepisy obowiązujące nadawców. Takie podejście narusza niezależność i obiektywność, które leżą u podstaw badań ważnych z naukowego punktu widzenia tego rodzaju, jakie są potrzebne Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji (KRRiT) przy podejmowaniu decyzji.

Dla potrzeb niniejszej analizy poproszono nas o określenie standardów dziennikarskich, jakie TVN powinna była stosować w swojej relacji oraz ustalenie zasadności zarzutów zgłoszonych w Raporcie p. Karp. Mając na to zadanie bardzo niewiele czasu, nie mogliśmy przeprowadzić ilościowej analizy treści, aby ustalić z naukową precyzją, czy i jak ściśle TVN stosowała się do najwyższych standardów. Zamiast tego, nasze możliwości i cele ograniczają się tutaj do wykazania, że:

1. Raport p. Karp pomija znaczną część relacji wyprodukowanych podczas 40 godzin,
2. Report pomija niuanse, złożoność i aspekty równowagi pracy reporterskiej, oraz
3. Report nie spełnia zaakceptowanych standardów badań naukowych lub społecznych.

Wszelkie generalizacje dokonywane w Raporcie p. Karp na temat charakteru i prawdopodobnych skutków relacji TVN są tym samym możliwe do zakwestionowania, powodując, że Raport jest wadliwy jako podstawa do rozstrzygnięć dokonywanych przez KRRiT.

Ocena pełnej relacji TVN z działań związanych z protestem

Odpowiedni standard oceny przy starannym badaniu pracy dziennikarskiej polega na tym, czy podczas całego przebiegu zdarzeń wartych relacjonowania – w tym przypadku niemal dwa pełne dni relacjonowania protestów – różne punkty widzenia – za i przeciw – są przedstawiane w sposób rzetelny, uczciwy i w rozsądnych granicach zrównoważony. Na podstawie naszej oceny faktycznych relacji ustalenia i wnioski poczynione w Raporcie p. Karp nie stosują ani nie odzwierciedlają tych standardów.

Rolą wysokiej jakości profesjonalnego dziennikarstwa jest prezentowanie wielu głosów, różnych perspektyw – aby przekazać intencje wszystkich stron debaty lub sporu. Ponadto, jest rzeczą właściwą i przyjętą w wiodących organizacjach informacyjnych na całym świecie, aby poświęcać szczególną uwagę liderom, którzy są w stanie wpływać na wyniki sporu. W tym przypadku relacja TVN rzeczywiście z uwagą śledziła i dawała możliwość wypowiedzi szerokiemu gronu posłów na Sejm, gronu, które powinno odzwierciedlać zróżnicowanie poglądów wśród polskiego elektoratu, który ich wybrał.

Wysokiej jakości prezentacja wiadomości jest zniuansowana, obejmuje z czasem różnorodne poglądy i ma potencjał powodowania zróżnicowanych, czasem sprzecznych efektów względem różnych widzów. Stwierdziliśmy, że takich relacji było dużo w tym przypadku. Ustaliliśmy bogaty materiał dowodowy wykazujący wysiłki TVN w celu przedstawienia swoich widzom pełne spektrum protestów, łącznie z przyczynami stanowisk poszczególnych stron oraz ich reakcją na działania strony przeciwnej.

Stosowanie się do standardów różnorodności, rzetelności, uczciwości i równowagi jest szczególnie trudne dla organizacji informacyjnej przy relacjonowaniu zdarzeń na żywo.



czasie rzeczywistym, jak to miało miejsce podczas protestów w grudniu 2016 r. W każdym czasie jedna strona mogła robić lub mówić coś, o czym warto było informować, podczas gdy druga strona zachowywała milczenie lub po prostu powtarzała to, co już zostało powiedziane lub zrobione. W takim dokładnie momencie nie ma możliwości, aby wiadomości poświęcały taką samą uwagę wszystkim stronom. W końcu aby dźwięk w telewizji był zrozumiały, jednocześnie może mówić tylko jedna osoba. Dlatego też obserwator oglądający wybrane momenty relacji mógłby powziąć błędne mniemanie, że tylko jedna strona była reprezentowana. Aby ocenić relację trzeba patrzeć na nią w całości w dłuższym okresie czasu.

Dla przykładu – relacja nagrana o 17:01 w dniu 16 grudnia pokazuje konferencję prasową, podczas której czterech przedstawiceli partii opozycyjnej zebrało się przed mikrofonami. Jako że osoby te należały do przywódców protestu w Sejmie, ich poglądy były warte przekazania według każdego standardu dziennikarskiego. Na ekranie widać mikrofony wielu różnych organizacji informacyjnych, tak więc inne źródła informacyjne zgadzały się z TVN, że zdarzenie należy traktować jako warte opublikowania. Danie tym osobom szansy przedstawienia swoich stanowisk jest całkowicie uzasadnione w przypadku nadawcy wiadomości na żywo. Dodatkowo to, co – jak pokazano – mówiły osoby występujące w imieniu partii opozycyjnych, nie było podlegające. Stwierdzili, że określone zasady polityki winny ulec zmianie. Jedna z tych osób stwierdziła „Chcieliśmy głosować, zadawać pytania, odbyć debatę. ... To nadal można rozwiązać. Nadal możemy przyjąć budżet w dniu dzisiejszym. Wszystko, czego potrzeba, to dobra wola”. Choć przemawiający także mocno skrytykował Marszałka, to przede wszystkim prosił o zwykłą debatę parlamentarną i głosowanie. Nie zachęcał do protestów ani niczego niezgodnego z prawem. Jednocześnie, po prawej stronie podzielonego ekranu TVN pokazywała sceny z sali sejmowej. Widać było wielu posłów rozmawiających, wielu trzymało nieduże znaki lub rozmawiających przez telefony komórkowe, otaczających podium. Obraz sam w sobie był pokojowy.

Bezpośrednio po konferencji prasowej z godziny 17:01 główny prowadzący TVN przedstawił proste podsumowanie tego, co właśnie powiedzieli liderzy opozycji. Następnie o godzinie 17:04:50 rozpoczął się wywiad z Grzegorzem Miecugowem, który między innymi stwierdził: „lepiej mieć protesty w parlamencie, bo jest to miejsce dyskusji”, tj. zniechęcał do protestów ulicznych. Następnie zasugerował, że partia rządząca „chce, aby dyskusja rozlała się na ulice” – że PiS celowo rozniecał konflikt swoją retoryką i działaniami w Sejmie. Były to jego opinie, które mogły być nieprawdziwe. Ale choć Miecugow wyrażała się bardzo krytycznie o partii, nie popierał protestu ulicznego, a tym bardziej działań nielegalnych, zamiast tego zachęcając do protestu i dyskusji w samym Parlamencie. Oddanie głosu Miecugowowi w tym momencie nie może być postrzegane jako zachęcanie widzów do udziału w demonstracjach. A jednak osobne, wyjęte z kontekstu, myląc interpretowane części tego, co powiedział, można by interpretować jako wspieranie protestu.

Inny przykład – Raport (str. 11) stwierdza, że w dniu 17 grudnia, około godziny 02:42, relacje TVN zaangażowały się w „podtrzymywanie klimatu protestu, oporu, braku zgody i tym samym budowanie narracji wsparcia frakcji politycznej, która stawiała opór na zewnątrz, przed Sejmem”. Na poparcie tego zarzutu, że TVN zachęcała do protestu i oporu, Raport cytuje Jacka Fedorowicza stwierdzającego, że jego zdaniem rząd Jarosława Kaczyńskiego prowadzi do „stanu ruiny”. Jednak, po wygłoszeniu przez niego takiego poglądu prowadzący wywiad dziennikarz TVN natychmiast odpowiedział Fedorowiczowi zadaniem pytania, które Raport p. Karp całkowicie pomija. Zamiast wspierać stanowisko Fedorowicza, dziennikarz

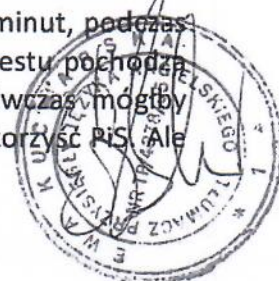


TVN bezpośrednio zakwestionował jego założenie: „Ale to są normalne demokratyczne procesy. Które czasem toczą się powoli i powolnie, jak to było z PO [poprzednią partią rządzącą], a czasem w sposób nieco radykalny, szybciej i bardziej emocjonująco”. Następnie Fedorowicz stwierdził, że nie zgadza się z dziennikarzem i żałuje, że nawet zgodził się na wywiad. Zamiast wspierać „klimatu protestu”, korespondent podważa podstawowe założenie Fedorowicza, które dzieliło wielu protestujących, dla których stanowiło ono motywację. To tylko pojedynczy przykład problematycznego zarzutu postawionego w Raporcie, ale sugeruje szerszą kwestię, że znaczenia przekazywane podczas relacji są skomplikowane – oraz że dziennikarze TVN nie wspierali po prostu protestujących, ale wielokroć angażowali się we właściwe, sceptyczne zachowanie dziennikarskiej równowagi.

Niewzruszalnym zobowiązaniem wolnych mediów jest prezentowanie faktów w miarę, gdy następują, umożliwiając odbiorcom ocenę znaczenia tych zdarzeń. Gdy naukowiec otrzymuje zadanie dokonania analizy standardów relacji informacyjnych, podstawową zasadą i standardem, względem którego należy oceniać pracę reporterów, jest to, czy relacja udziela głosu osobom prezentującym różne punkty widzenia. Wstępna dokonana przez GW ocena relacjonowania protestów przez TVN dała szereg przykładów, gdzie TVN prezentowała stanowiska zarówno za jak i przeciw działaniu rządu podczas tego protestu, często oferując praktycznie taki sam czas popierającym protesty oraz obrońcom stanowiska rządowego.

Raport p. Karp pomija te przykłady i dużą część pozostałej faktycznej relacji TVN, w której poświęcano wiele uwagi osobom popierającym rząd nawet, jeśli także – i słusznie – poświęcano znaczną uwagę protestującym i osobom ich popierającym. W szczególności TVN podawał wiele przykładów, które stanowiły bezpośredni, nieskrócony przekaz – bez uwag krytycznych ze strony opozycji – komentarzy wygłaszanych przez lidera partii Prawo i Sprawiedliwość, Jarosława Kaczyńskiego oraz innych działaczy partyjnych i rządowych, wyjaśniających i wspierających stanowisko rządu.

Na przykład w dniu 16 grudnia, wkrótce po rozpoczęciu zdarzeń, o godzinie 17:48-51, Jarosław Kaczyński ma okazję wypowiadać się na temat stanowiska PiS-u przez ponad trzy minuty. Następnie jego wypowiedź została podsumowana bez komentarza przez głównego prowadzącego. O godzinie 17:52 reporter TVN zadaje Ryszardowi Terleckiemu (z PiS) pytania po drodze na posiedzenie klubu PiS, nie odpowiada on i dlatego też brak głosu w tym konkretnym fragmencie. To był wybór pana Terleckiego, aby nie odpowiadać, braku głosu nie był wyborem TVN. Ta okoliczność ujawnia niuans w ocenie relacji. Jeśli lider z partii rządzącej odmawia rozmowy z korespondentem TVN, wówczas krytykowanie TVN za niestworzenie mu możliwości wypowiedzi w tym segmencie jest mylące. Po tym, jak pan Terlecki odmawia wypowiedzi główny prowadzący TVN w sposób merytoryczny i skrótowy podsumowuje wydarzenia dnia prowadzące do tego momentu (17:53-54). Niezwłocznie potem korespondent TVN przeprowadza wywiad z Markiem Astem, członkiem PiS, który krytykuje protest wewnątrz Sejmu, określając go jako „całkowitą anarchię”. Po tym następuje wywiad z ministrem Zielińskim z PiS, który stwierdza, że jest „bardzo zaniepokojony” tym, co, jak twierdzi, robią członkowie PO. Stwierdza, że protestują, ponieważ „nie mogą pogodzić się z przegranymi w wyborami”. Następnie krótkiego wywiadu udziela Elżbieta Witek, Szef Gabinetu Premiera, a ekran nadal pokazuje członków PiS opuszczających posiedzenie do godziny 17:56, co oznacza, że minęło osiem minut, podczas których zasadniczo wszystkie punkty widzenia przedstawiane w sprawie protestu pochodzą od przedstawicieli PiS. Jeśli obserwator wybrałby tamte osiem minut, wówczas mógłby równie dobrze dojść do wniosku, że relacja TVN przechylała się znacznie na korzyść PiS. Ale



tak jak w przypadku Raportu p. Karp, byłoby mylące wyciągać wnioski z takich wybranych segmentów spośród wielu godzin stałej relacji.

Dla pewności, w TVN wyrażane są zdecydowane opinie, ale pochodzą one z obu stron. TVN oferuje Tomaszowi Lisowi, znanemu komentatorowi popierającemu opozycję, możliwości występowania, jak odnotowuje to Raport p. Karp, ale jednocześnie często oferuje platformę do wypowiedzi panu Kaczyńskiemu oraz wielu liderom i zwolennikom PiS, co Raport p. Karp bagatelizuje. Prowadzący i korespondenci TVN często także zadają trudne pytania gościom ze wszystkich stron, reprezentujących zarówno rząd jak protestujących, aniżeli po prostu przekazując ich poglądy.

W świetle krótkiego terminu dostępnego na przygotowanie niniejszego dokumentu nie jesteśmy w stanie przedstawić pełnego wykazu empirycznych braków Raportu, choć nadal pracujemy nad szerszą oceną relacji z protestu w ramach naszego szerszego badania TVN. Zamiast tego zwracamy uwagę na wady Raportu p. Karp jako opracowania akademickiego, polegające na tym, że pominięto ono praktycznie całość badań naukowych na temat działania i efektu mediów informacyjnych przy dokonywaniu ocen co do rzekomych skutków relacji TVN. Dlatego też, gdybyśmy mieli uznać ważność stwierdzeń empirycznych co do treści tej relacji – której, jak wykazano powyżej, nie uznajemy – w Raporcie wyciągnięto niepoparte wnioski co do znaczenia i skutków relacji, jakie Raport rzekomo stwierdza.

Wady Raportu p. Karp jako badania naukowego

Raport p. Karp został przedstawiony jako analiza „jakościowa”. Istnieje akceptowalny zbiór metod badania jakościowego, które nie zostały zastosowane w Raporcie. Metody jakościowe nie pozwalają na wybór materiału dowodowego, który głównie lub jedynie wspiera hipotezy autora. Badania jakościowe, choć zwykle mają braki w postaci danych numerycznych lub testów statystycznych, nadal są poddawane rygorowi naukowemu i akademickiemu. Raport nie tylko nie spełnia takich standardów badania jakościowego, ale ponadto pomija znaczną część ilościowego badania empirycznego oraz wiedzy teoretycznej, która także jest istotna dla argumentów Raportu i skargi KRRiT.

1. **Raport ma istotne wady koncepcyjne.** Choć rzadko występują uniwersalnie przyjęte definicje kluczowych pojęć w większości nauk społecznych, to pojęcia mają ograniczony zakres znaczeń i muszą być określane w sposób precyzyjny, aby można je było stosować dowodowo. Nie można po prostu ogłosić swojej definicji, która pomija ogólnie przyjęte sposoby stosowania danego pojęcia. Na przykład pojęciem często używanym w Raporcie p. Karp jest „kadrowanie”. Jako autor wielu, szeroko cytowanych pism naukowych w sprawie kadrowania oceniam, że pojęcie używane w Raporcie jest uproszczone i przeinaczone.

Na stronie 6 raport wydaje się definiować kadrowanie jako „elementy perswazji mające zasugerować widzom sposób ich interpretacji”. Oprócz braku jasności oraz ignorowania konceptualizacji literatury badawczej, sposób, w jaki kadrowanie jest tu stosowane wydaje się zakładać, że jest ono niezgodne z prawem. Wydaje się, że założenie jest takie, że dziennikarze normalnie przekazują wiadomości bez kadrowania. Innymi słowy: jeśli obecne są elementy perswazyjne, są one celowo narzucone przez dziennikarzy w odniesieniu do relacji, która normalnie nie ma takich cech. To twierdzenie pomija szerokie piśmiennictwo badawcze, wykazujące, że kadrowanie jest wszechobecne w całej ludzkiej komunikacji.



przypisując jej zamiar ograniczania publicznego dostępu do informacji, sugerując ciągłe naruszenie praw obywatelskich przez władze". Następnie cytuje z relacji TVN Piotra Stasińskiego i Tomasza Lisa, dokonujących tego rodzaju krytyki rząd. Choć rząd może się zasadniczo nie zgadzać z tymi poglądami, które z pewnością są dyskusyjne, jest stwierdzenie, że takich poglądów krytykujących rząd nie można wygłaszać na antenie TVN, jest wewnętrznie sprzeczne w stopniu krańcowym. Jeśli wyrażanie takich poglądów krytycznych jest niedozwolone, to w rzeczywistości stanowi to potwierdzenie ich prawdziwości: pokazuje, że rząd rzeczywiście zamierza ograniczać publiczny dostęp do informacji i narusza prawa obywatelskie Polaków.

6. Raport zarówno potępia jak i zaleca wyrażanie opinii przez media informacyjne. Na środku i na dole strony 19 (oraz także na górze strony 56), po wcześniejszej krytyce TVN za wygłaszanie komentarzy na rzecz protestujących, krytykuje TVN za brak komentarzy przeciwko popierającym protest. Standardem profesjonalnym jest unikanie komentarzy przy przekazywaniu wiadomości. Jeśli TVN rzeczywiście zaangażował się w komentarze, to w tym przypadku nie dotrzymał w pełni standardu. Tak czy inaczej, Raport nie może oczekiwać spełnienia obu postulatów.
7. **Raport stosuje inne standardy względem TVP niż względem TVN.** Na stronie 47 Raport opisuje z akceptacją sposób relacjonowania protestu przez TVP, a jednocześnie potępia podobne działania reporterskie, gdy mają one miejsce w TVN. Na przykład, w dniu 18 grudnia o godzinie 18:54 na taśmie (lub 06:18), cytowana jest relacja TVP, informująca widzów, że protesty trwają nadal oraz gdzie spotykają się protestujący. To całkowicie standardowa praktyka przy relacjonowaniu protestów, aby informować widzów o rozwoju zdarzeń i dlatego zarówno przekaz TVP jak i TVN zawiera podobne treści.
8. **Raport myli relacjonowanie faktycznych zdarzeń z popieraniem osób je tworzących.** Na przykład, na górze strony 22 Raport oskarża TVN o „eskalowanie wagi zdarzeń”. Z kolei po środku na stronie 24 Raport stwierdza, że TVN przekazuje „wiadomości zwiększające atmosferę chaosu w całym kraju”. W pierwszym przypadku cytowana jest Katarzyna Kolenda - Zalewska z TVN (16 grudnia, 19:03:52) co do tego, że sytuacja rzeczywiście zmierza ku konfrontacji. Choć racjonalne osoby mogłyby nie zgodzić się z tym opisem, to jest to właśnie opis zdarzeń, które z pewnością są niezwykle i dramatyczne. I faktycznie była to konfrontacja pomiędzy zwolennikami a oponentami propozycji rządu co do dostępu mediów do Parlamentu. W drugim przypadku, o godzinie 19:11:27, reporter TVN przeprowadza wywiad z demonstrantem, który wyraźnie dzieli się swoimi obserwacjami na temat sytuacji, a następnie reporter przewiduje, że emocje nadal będą gorące, podczas gdy ekran pokazuje liderów PiS wsiadających do samochodu. To wszystko mieści się w normalnych parametrach profesjonalnej pracy reporterskiej na temat konfliktów parlamentarnych i protestów obywateli.
9. **Raport sugeruje, że jest tylko jeden właściwy sposób omawiania określonych spraw i każdy inny wybór stanowi celowe zniekształcenie, podczas gdy tradycyjnie jest to zależne od uznania dziennikarzy i może być należycie rozstrzygnięte na różne sposoby.** Na przykład, na stronie 57 Raport krytykuje TVN za „brak próby wyjaśnienia ... że demonstracje przed Sejmem zostały wcześniej zaplanowane i przygotowane”. Niezależnie od dyskusji na temat tego, czy i w jakim stopniu demonstracje faktycznie zaplanowane, czy czegoś, co byłoby trudne do potwierdzenia podczas



relacji na żywo, ewentualna decyzja TVN, aby nie zajmować się tą kwestią, nie jest dowodem na celowe zniekształcenie faktów. To sprawa opinii (z pewnością podlegającej dyskusji) co do tego, czy było to istotne w relacji na temat trwających protestów. Innym przykładem jest sprawa rzekomego zaniechania przez TVN poinformowania o braku sygnału TVP. Biorąc pod uwagę ważniejsze sprawy, które się działy, tymczasowa techniczna usterka innego nadawcy nie byłaby generalnie uznawana za zbyt wartą przekazania.

10. Raport traktuje TVP, nadawcę informacyjnego, którego pracownicy są głównie powoływani przez PiS i ściśle z nim związani, jako właściwy standard dziennikarstwa. Na przykład, Raport chwali na stronie 33 relację TVN za stworzenie „kontekstu”, który minimalizuje niezwykle zdarzenia, za umniejszanie znaczenia protestu. Dziennikarstwo TVP według tego, jak opisuje je Raport, charakteryzuje się innym stylem, który minimalizuje zdarzenia zakłócające spokój oraz podkreślając trwający proces legislacyjny. Można bronić tu wyboru wiadomości dokonywanego przez TVP, ale bardziej typowe i bardziej ogólnie przyjęte jest to, że obowiązkiem dziennikarzy jest relacjonowanie zdarzeń nadzwyczajnych. Sytuację, w której posłowie byli zaangażowani w protest na terenie Sejmu, zdecydowanie stanowi sytuację nadzwyczajną i jak odnotowano w samym raporcie, „paski” pokazywane w samej TVP zadają pytanie, czy proces legislacyjny będzie opóźniony wskutek blokady, tym samym nie wprost potwierdzając, że mają miejsce zdarzenia nietypowe. Niezaprzeczalnie kontekst jest ważną i pożądaną cechą profesjonalnego dziennikarstwa. Jednakże Raport nie może logicznie stwierdzać, że kontekst jest akceptowalny tylko, jeśli popiera stanowisko partii rządzącej, a w przeciwnym razie należy go wykluczyć. A jednak Raport wydaje się to właśnie stwierdzać.

Wniosek

Raport p. Karp jest w niewielkim stopniu powiązany z badaniami naukowymi, które mają bardzo istotne znaczenie dla kwestii podniesionych w skardze KRRiT. Zamiast tego raport wydaje się być oparty na własnej, subiektywnej interpretacji danych przez autorkę. Jest ona, rzecz jasna, uprawniona do swojej własnej interpretacji, ale dodatkowo, jak pokazuje wcześniejsza pisemna odpowiedź TVN i niniejszy dokument, dane w raporcie nie uwzględniają w sposób rzetelny i wyważony faktycznego zakresu relacji, jakie rzeczywiście pojawiły się w TVN. To ironia, że Raport p. Karp wydaje się stanowić rodzaj takiej nieobiektywnej, wybiórczej prezentacji informacji i technik perswazji emocjonalnej, o jaką oskarża TVN.

Ponadto, pragniemy odnotować, że raportowi p. Karp brakuje profesjonalnego dziennikarskiego wkładu lub analizy. Wydaje się być opracowany i napisany przez naukowca bez wskazań od profesjonalnych dziennikarzy. Niniejszy dokument został napisany po konsultacjach z dziennikarzami mającymi za sobą wieloletnie doświadczenie międzynarodowe, Frankiem Sesno, byłym szefem biura waszyngtońskiego CNN i korespondentem CNN z Białego Domu oraz Richardem Griffithsem, byłym wiceprezesem i starszym dyrektorem ds. redakcyjnych w CNN. Raport p. Karp pomija lub nie stara się dowiedzieć na temat procesów redakcyjnych TVN, których celem jest stosowanie się do przyjętych na świecie, uznanych standardów profesjonalnego dziennikarstwa. Są to ważne wnioski z badania akademickiego (zespół GW prowadzi takie badanie procesów i procedur TVN).



Niezastosowanie się do standardów i metod analizy naukowej przy opracowaniu wniosków Raportu rodzi pytania o to, czy był on przewidziany tak, aby osiągnąć ustalony wcześniej wynik, a nie stanowić dobrze zbadaną i udokumentowaną analizę naukową, wystarczającą do tego, aby stanowić podstawę decyzji podejmowanych przez organy władz. Zamiast tego Raport p. Karp wydaje się koncentrować niemal wyłącznie na tych segmentach TVN, które mogły spowodować uznanie przez KRRiT, że TVN dopuściła się naruszenia przepisów z zakresu radiofonii i telewizji, a wiele ustaleń wydaje się być opartych na zniekształconej karykaturze dziennikarstwa TVN.

Na podstawie przeprowadzonej przez nas do tej pory oceny relacji TVN oraz porównania tej relacji do jej opisu w Raporcie p. Karp, możemy jasno stwierdzić, że Raport ten nie tylko nie odzwierciedla faktycznego sposobu, w jaki TVN relacjonowała protesty. Raport wyciąga także wnioski z charakteru i efektów relacji TVN, które nie są poparte żadną empiryczną nauką społeczną ani przyjętą teorią naukową. Wobec tego Raport co najmniej wprowadza w błąd i nie stanowi wyczerpującej, ścisłej z naukowego punktu widzenia analizy sposobu relacjonowania przez TVN protestów z grudnia 2016 roku. Tym samym, Raport nie stanowi zasadnej podstawy do wydania przez KRRiT ważnego orzeczenia na temat relacji TVN.

Ja, Ewa Kucharska, tłumacz przysięgły języka angielskiego i niemieckiego wpisany na listę tłumaczy przysięgłych prowadzoną przez Ministerstwo Sprawiedliwości pod numerem TF/4378/06, potwierdzam zgodność niniejszego tłumaczenia z oryginałem w dokumencie w języku angielskim.
Raportorium nr 509/17 Warszawa 29.12.17





Domański Zakrzewski Palinka sp.k.
Rondo ONZ 1 | 00-124 Warszawa | Polska

Sz. Pan

Witold Kłodziejski

p- 2816117

Biuro KRRiT	
KANCELARIA OGÓLNA	
28.12.2017	
WPLYNĘŁO	
P. 462.97.2017	

Prezident

Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

DE 1234

WST. AS. N. 1234